

Wiktoria Kudela-Świątek, *Odpamiętane. O historii mówionej na przykładzie narracji kazachstańskich Polaków o represjach na tle narodowościowym i religijnym* (Kraków 2013), ss. 372

Bohaterami książki *Odpamiętane* są Polacy, deportowani w latach 30. XX w. z Sowieckiej Ukrainy do Kazachstanu. Praca Wiktorii Kudeli-Świątek, historyka i językoznawcy, ma charakter metodologiczny: rzecz idzie nie tylko i nie najbardziej o deportowanych do Kazachstanu Polaków, ale o to, w jaki sposób powstają i jak funkcjonują relacje *oral history*, relacje biograficzne. Przeprowadzone przez Autorkę badania stają się punktem wyjścia do pogłębionej refleksji nad wykorzystywaną metodą badawczą, jej ograniczeniami i zaletami, nad własnym warsztatem badawczym i sobą jako badaczem.

Umownie wyróżnić można w książce trzy części. Pierwsza (rozdziały 1.-3.) ma charakter wprowadzenia: poznajemy tu samą historię deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu w latach 30., ich sytuację obecną (tu Autorka dokonuje również wyczerpującego i krytycznego przeglądu istniejącej literatury przedmiotu), a także otrzymujemy wstępne informacje na temat wykorzystywanej metody badawczej – historii mówionej: jej ewolucji, inspiracjach z innych dyscyplin. Autorka deklaruje też, że jej pytania badawcze dotyczyć będą zasadniczo trzech typów zagadnień: treści narracji, ich formy oraz relacji z badaczem. Kolejne rozdziały pokazują, moim zdaniem, że równowaga przechyla się zdecydowanie w stronę refleksji nad formą narracji oraz samego procesu jej powstawania, a więc nagrywania wywiadów biograficznych – co zresztą nie jest bynajmniej zarzutem. W części kolejnej Autorka skupia się na kwestiach metodologicznych. Píše m.in. o tym, w jaki sposób historyk przeprowadzający wywiad tworzy w istocie źródło historyczne, porusza problem roli badacza w tym procesie i to, że jest on współtwórcą wywiadu, nie zaś jedynie osobą wywołującą narrację. Ważna i inspirująca jest dla mnie jej refleksja dotycząca kwestii etycznych w badaniach *oral history* – anonimizacji rozmówców, bycia badaczem-tubylcem oraz niebezpieczeństw, które niesie ze sobą zbyt intensywne lub zbyt nikłe zaangażowanie badacza w relację z rozmówcą. Kwestie te wydają się o tyle istotne, że choć wielokrotnie dyskutowane były na spotkaniach badaczy posługujących się historią mówioną jako narzędziem, w których uczestniczyłam, nie doczekały się do tej pory wyczerpującego omówienia w naukowej monografii.

Dla całej konstrukcji książki istotne jest zróżnicowanie formalne analizowanych w niej wywiadów. Dwie podstawowe grupy to relacje, które

Autorka nagrywała sama, oraz kilkadziesiąt wywiadów, które zostały nagrane w 2009 r. przez pracowników warszawskiej Fundacji Ośrodka KARTA. Porównanie tych dwóch korpusów źródeł jest dla mnie podwójnie ciekawe, ponieważ byłam jedną z osób uczestniczących w wyjeździe KARTY do Kazachstanu i nagrywających wykorzystywane przez Autorkę wywiady¹. Kudela-Świątek pisze przede wszystkim o tym, jak decydujące w uzyskaniu innego, bardziej otwartego typu narracji okazało się być jej osobiste doświadczenie pochodzenia z rodziny deportowanych i represjonowanych ze względu na narodowość i wyznanie Polaków, ale także o tym, jak różnią się wywiady przeprowadzane przez badaczy – mężczyzn i badaczy – kobiety, oraz narracje respondentów, którzy doświadczyli przesiedlenia jako osoby dorosłe i jako dzieci. Niezwykle interesujące możliwości analizy dał jej fakt, że w kilku przypadkach udało jej się dotrzeć do tych samych osób, z którymi rozmawiał nasz zespół kilka lat wcześniej. Dwa kolejne rozdziały dotyczą językowych i kulturowych kontekstów analizowanych narracji – tego, w jaki sposób na ostateczny kształt danej opowieści biograficznej wpływa jej osadzenie w konkretnej kulturze popularnej dostarczającej takich, a nie innych wzorców narracyjnych. Inny ważny poruszany przez Autorkę wątek to „językowy obraz świata” narratorów, czyli świat zakodowany w języku. Socjolingwistyczna analiza znaczeń nadawanych poszczególnym słowom oznaczającym represję jest interesująca, ale wydaje się, że chwilami zbyt hermetyczna i mało przejrzysta, zwłaszcza dla czytelników nieznających języka rosyjskiego.

Ostatnie trzy rozdziały książki można określić jako skupiające się bardziej na treści wywiadów, niż na formie. Odniosłam wrażenie, że jest to najsłabsza formalnie część książki, najmniej uporządkowana i zwarta. W rozdziale 9. Autorka zapowiada analizę rozumienia represji i towarzyszących im emocji przez samych rozmówców, wychodząc od pojęcia przeżycia traumatycznego Piotra Sztompki. Poszczególne rozdziały rzeczywiście noszą tytuły odpowiadające emocjom, które towarzyszyły deportowanym w Kazachstanie – np. „Gniew”, „Upokorzenie”, „Bezradność”, „Rozpacz” etc., jednak wydaje się, że analizowane w nich fragmenty wywiadów dość często albo wykraczają

¹ Wszystkie wywiady wówczas nagrane dostępne są w Archiwum Historii Mówionej KARTY i Domu Spotkań z Historią w Warszawie. Katalog całej kolekcji Archiwum oraz wybrane fragmenty wywiadów dostępne są online: www.audiohistoria.pl; www.polacynawschodzie.pl.

znacznie poza 'tytułową' emocję, albo równie dobrze mogłyby znaleźć się w którymś z kolejnych podrozdziałów. Podobne odczucia miałam, czytając rozdział 10., w którym znalazły się zarówno rozważania o różnych wzorcach narracyjnych wykorzystywanych przez Sybiraków oraz Polaków deportowanych do Kazachstanu z Ukrainy, jak i analiza opowieści o życiu kołchozowym (skądinąd fascynująca), podrozdział traktujący o różnych sposobach (nie)chronologicznej organizacji narracji oraz refleksja na temat problemu braku własnej wartości bardzo mocno widocznej w analizowanych narracjach. Choć interesujące, wątki te nie wydają się podporządkowane żadnej myśli przewodniej, co tak wyraźne było do tej pory w całej książce. Moje wątpliwości, a może po prostu niezrozumienie, budzi również wstęp do tego rozdziału, w którym Autorka stwierdza, że rolę badacza sprowadza się w dużej mierze do parafrazowania narratora. Nie do końca zrozumiałe jest dla mnie, czy jest to zarzut, stwierdzenie czy postulat metodologiczny. W kolejnych zdaniach znajdujemy stwierdzenie, że rolą badacza nie jest opowiedzenie biografii czytelnikowi, tylko dopowiedzenie czytelnikowi tego tylko, czego w biografii nie ma. Domyślam się, że kontekstem tego stwierdzenia jest przekonanie o konieczności oddania narratorowi głosu w jak największym stopniu, tak, aby zapobiec zniekształceniu jego narracji. Jednak tak kateryczne przesłanie wymaga dopowiedzenia, że nie każdy badacz posługujący się wywiadem biograficznym chce/ma obowiązek przyjmowania roli nośnika cudzego głosu. Historię mówioną można uprawiać również w innych celach, i niekoniecznie będzie to oznaczało niedostrzeżenie wyjątkowości jednostkowego doświadczenia.

Na plus wybija się na tym tle ostatni rozdział książki, bardzo spójny, podsumowujący tekst dotyczący dylematów tożsamościowych kazachstańskich Polaków, zbierający takie wątki jak tożsamość a język, obywatelstwo, ojczyzna, repatriacja, specyfika polskości kazachstańskich Polaków.

Pomijając te kilka drobnych uwag, które dotyczą jedynie pewnych fragmentów pracy, nie zaś całości, badania zrealizowane przez Wiktorię Kudelę-Świątek są niezwykle interesujące. Po pierwsze dlatego – o czym już pisałam – że stanowią tylko jedną część jej korpusu źródeł, co w zestawieniu z materiałem zgromadzonym przez nieco innych badaczy, z nieco innym przygotowaniem metodologicznym i oczekiwaniami, daje jej unikatową podstawę do porównań i krytycznej refleksji nad własnym warsztatem badawczym (co też Autorka wielokrotnie czyni). Po drugie – dlatego, że Autorka, będąc, jak sama napisała, 'halfie', czyli badaczem z jednej strony posiadającym kompetencje kulturowe bardzo bliskie badanym, z drugiej

zaś posiadająca wystarczający dystans, by na badaną rzeczywistość spojrzeć obiektywnie, uzyskała materiał wyjątkowo bogaty, nasycony treściowo i pełny. Piszę to z jednej strony jako osoba, która nagrywała relacje z tymi samymi rozmówcami i jest świadoma tego, jak wielu rzeczy od nich nie usłyszała, z drugiej – jako badaczka, która swoje własne badania realizowała w miejscu, z którego pochodzi, i dobrze wie, jak wiele rzeczy fakt taki ułatwia (wiążąc się oczywiście z konkretnymi ograniczeniami). Trzecia kwestia, która sprawia, że książka Wiktorii Kudeli-Świątek zasługuje na szczególną uwagę, to przejrzystość warsztatu badawczego i sposób prezentacji zebranego materiału. Cytowane przez Autorkę fragmenty wywiadów, jeśli nagrywane były w języku innym, niż polski, podane są w języku oryginalnym oraz w przekładzie, co jest rozwiązaniem dość nowatorskim i rozszerza znacznie odbiór tekstu dla osób, które znają język rosyjski i ukraiński². Drugim ciekawym rozwiązaniem jest całkowita rezygnacja z interpunkcji w zapisie przytaczanych fragmentów: wypowiedzi rozmówców organizowane są jedynie przez graficzne zaznaczenie pauzy oraz stanów emocjonalnych, co – jak deklaruje Autorka – zapobiec miało narzucaniu określonej interpretacji danej wypowiedzi przez badacza. Zabieg ten w moim odczuciu dość mocno utrudnia lekturę, wymaga dużego skupienia, z drugiej strony jednak zmusza do sięgnięcia po przygotowany przez Autorkę materiał dodatkowy – płytę multimedialną. Do książki dołączona jest bowiem płyta DVD, na której znajdziemy w porządku chronologicznym wszystkie zapisy audio cytowanych w tekście fragmentów wywiadów. Przyznam szczerze, że po przebicciu się przez któryś z rzędu obszerny i mało dla mnie przez brak interpunkcji czytelny cytat dałam za wygraną i przy kolejnym odsłuchaniu po prostu odpowiedni fragment nagrania audio. Widać więc, że przemyślna strategia Autorki, by zmusić czytelnika do obcowania z materiałem audio,

² Jest też pewnym ukłonem w stronę czytelników, którzy tych języków nie znają w ogóle. Podczas lektury książki Wiktorii Kudeli-Świątek wielokrotnie porównywałam jej sposób prezentacji cytatów z inną książką o „wschodniej” tematyce, której Autorka posługiwała się tą samą metodologią: świetnymi „Kołożownikami” Anny Engelking. Engelking w swojej pracy zrezygnowała zupełnie z tłumaczenia fragmentów na język polski, przytaczając je w oryginalnym brzmieniu, ale w transliteracji na alfabet łaciński. Był to zabieg tyleż interesujący, co odważny, ponieważ nawet ja, znająca i ukraiński, i rosyjski, miałam chwilami problemy z pełnym zrozumieniem bardzo obszernych (czasami nawet 1,5–2-stronicowych) wypowiedzi w różnych odmianach gwary białoruskiej.

okazała się w moim przypadku skuteczna. Stanowisko Autorki wobec kwestii „obróbki” materiału wywiadu jest w ogóle w moim odczuciu dość rygorystyczne. Postulat pracy – zarówno podczas analizy materiału, jak i lektury książki – z oryginalnym zapisem audio jest oczywiście ze wszech miar słuszny, ponieważ aż nazbyt często mamy do czynienia z redukcją znaczenia wywiadu do jego warstwy werbalnej. Jednak już drugi postulat – by, jeśli transkrypcja w ogóle powstaje, wykonywał ją sam badacz – jest dla mnie nierealna z powodów czysto pragmatycznych. Wydaje mi się poza tym, że wiele zależy od tego, czego konkretny badacz szuka w analizowanych wywiadach. Jeśli interesuje go przede wszystkim warstwa faktograficzna, nie zaś pogłębiona analiza formalna i relacyjna, której dokonuje Wiktoria Kudela-Świątek, dobra półfonetyczna transkrypcja, nawet wykonana przez kogoś innego, i nawet z wywiadu nagranych przez kogoś innego, może okazać się w pełni wystarczająca.

Prócz fragmentów wywiadów płyta zawiera również notki historyczne o miejscowościach, w których nagrywane były wywiady, obszerną galerię zdjęć, a także fragmenty dziennika z podróży, prowadzonego podczas wyjazdu do Kazachstanu przez męża Autorki, również historyka. Konstrukcja płyty sprawia, że można potraktować ją jako produkt niezależny od książki: wybierając na mapie daną miejscowość, możemy poczytać o jej historii, obejrzeć zdjęcia, posłuchać wywiadów z mieszkającymi tam ludźmi oraz zapoznać się z luźnymi, ‘reporterskimi’ obserwacjami z momentu prowadzenia badań. Jest to w moim odczuciu bardzo nowatorskie, a jednocześnie poszerzające możliwości analizy podejście do zebranego materiału, do tej pory sporadycznie stosowane w polskich pracach akademickich opartych na historii mówionej³. Płyta ta jest jednak moim zdaniem ważna również z innego względu. Częściowo tylko co prawda, ale realizuje dla mnie postulat przejrzystości i jawności warsztatu badawczego empiryka – niezależnie od tego, czy jest on socjologiem, etnologiem czy historykiem. Wiktoria Kudela-Świątek pokazuje nam materiał (niemal) surowy, nie zaś tylko efekt końcowy w postaci zgrabnie wkomponowanych w tekst cytatów. Oczywiście idealna byłaby sytuacja, w której całość materiału, na którym pracował

³ Ze znanych mi polskich monografii opartych na materiałach oral history płyta dołączona została dotąd jedynie do książki Marty Kurkowskiej-Budzan *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości* (Kraków 2009).

badacz, byłaby dostępna czytelnikowi w jakimś archiwum – takim, jak na przykład Archiwum Historii Mówionej KARTY/DSH, gdzie zgromadzone są wywiady z wyjazdu do Kazachstanu, w którym uczestniczyłam osobiście, czy Archiwum Danych Jakościowych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN (www.adj.ifispan.pl). Jednak nawet udostępnienie fragmentów nagrania audio jest ważne. Również dlatego, że Autorka świadomie wybiera takie fragmenty, w których, jak sama pisze, nie wypada idealnie jako osoba prowadząca wywiad – waha się, popełnia drobne niezręczności i błędy językowe. Ta odwaga pokazania własnej nie-idealności językowej wydaje się bardzo uczciwa wobec narratorów, których opowieści odbiegają często znacznie od normy literackiej.

Książka Wiktorii Kudeli-Świątek, prócz omówionych już spraw, wyjątkowa jest przede wszystkim dlatego, że jest to pierwsza polska monografia historyczna oparta na źródłach historii mówionej, której tematem nie jest rekonstrukcja pewnej rzeczywistości historycznej, lecz sam proces konstruowania źródła historycznego i relacja badacza z badanym. Nie sprawia to bynajmniej, że z książki nie dowiadujemy się o tym, jakie było doświadczenie biograficzne Polaków wywiezionych w latach 30. z Ukrainy Radzieckiej do Kazachstanu. Dowiadujemy się tego również – niejako przy okazji; w polu głównych zainteresowań Autorki pozostaje jednak wciąż metodologia badań i forma narracji, nie zaś ich treść faktograficzna, całość zaś skomponowana jest w taki sposób, że trudno by życzyć sobie książki bardziej interesującej.

Anna Wylegała
Warszawa